

W Jemenie umierają z głodu

6 października 2016

Ponad połowa z 28 mln mieszkańców Jemenu nie ma wystarczających ilości jedzenia; setki tysięcy umierają z głodu. To efekt trwającej od ponad półtora roku wojny domowej i polityki rządu, która próbuje odciąć rebeliantów – a wraz z nimi cywili – od reszty świata.

W najbiedniejszym kraju Półwyspu Arabskiego połowa dzieci poniżej 5. roku życia rozwija się nieprawidłowo z powodu chronicznego niedożywienia. Sytuacja jest tragiczna od miesięcy, jednak ostatnio uległa dodatkowemu pogorszeniu – siły wspieranego przez Saudów prezydenta Abda Rabbuha Mansura Hadiego zablokowały dostęp do wszystkich portów, kontrolowanych przez szyicką rebelię Huti. Jak podaje agencja Reutersa, w szpitalu Thawra w Sanie, stolicy Jemenu, jeszcze w kwietniu na oddział zgłaszało się 10-20 rodziców z dziećmi w ciężkim stanie, wynikającym z długotrwałego głodu, obecnie takich pacjentów dziennie pojawia się ok. 120.

Co więcej, będzie jeszcze gorzej. Prezydent Hadi, chcąc odciąć finansowanie rebeliantom, przeniósł bank centralny z Sany do południowego portu Aden i zmienił osobę nim zarządzającą – nowy prezes twierdzi, że instytucja nie ma żadnych pieniędzy i wstrzymał podaż waluty na rynek. W pogrążonym w kryzysie kraju oznaczać to będzie przede wszystkim problemy z wypłatami pensji i pogłębić niedobory żywności. „Wszystkie działania uderzają przede wszystkim w zwykłych obywateli, którzy obecnie znajdują się na granicy śmierci głodowej” – mówi Richard Stanforth z Oxfamu. „Upolitycznienie banku centralnego i używanie go jako narzędzie w konflikcie odbija się przede wszystkim na najbiedniejszych, którzy już teraz znajdują się dramatycznej sytuacji.”

Jak twierdzi Amal Nasser, jemeński ekonomista, decyzja o wstrzymaniu podaży pieniądza na rynek sprawi, że ponad milion

osób nie otrzyma pensji. „Ta polityka w dłuższej perspektywie może uderzyć w Huti, jednak przede wszystkim odbije się na zwykłych ludziach, na stołach których zabraknie jedzenia” – tłumaczy.

W wojnie w Jemenie obie strony konfliktu popełniają zbrodnie wobec ludności cywilnej. Najwięcej ofiar pochłaniają bombardowania – szacuje się, że na każde trzy ataki z powietrza, prowadzone przez wojska Arabii Saudyjskiej, możliwe dzięki broni, kupowanej od USA, Wielkiej Brytanii i Francji, jeden jest przeprowadzany na obiekt cywilny, taki jak szpital, szkoła czy budynki mieszkalne.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu